TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

"LUD" (O POVO)
ÚNICO JORNAL POLONÊS
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 10 listopada (novembro) — 1987 — Nr 4.090 — (43/87)

Ameryka Centralna w poszukiwaniu pokoju

W ostatnich dniach norweski Komitet Pokojowej Nagrody Nobla przyznał to najbardziej zaszczytne wyróżnienie, jaką jest Pokojowa Nagroda Nobla 46-letniemu prezydentowi małego państewka Costa Rica Oskarowi Arias Sanches w uznaniu za jego wybitną kontrybucję dla sprawy stabilizacji i pokoju 25 milionów mieszkańców Ameryki Centralnej, gnębionych od lat przez rewolucje i wojny cywilne.

Dzięki bowiem inicjatywie i wysiłkom prezydenta Ariasa odbyło się w sierpniu br. spotkanie 5-ciu prezydentów państw środkowo amerykańskich w Gwatemali, aby zastanowić się nad możliwościami pokoju i stabilizacji tej części Ameryki. Udział w tym zjeździe wzięli prezydenci Gwatemali, Hondurasu, San Salvadoru, Nicaragwy i Costa Rica. Na zjeździe ustalono podstawowe zasady planu pokojowego, które mają wejść w życie w 90 dni od dnia podpisania porozumienia, to jest do dnia 7 listopada br. Tymi zasadami są amnestia, zawieszenie działań wojennych i demokratyzacja.

Termin wprowadzenia w życie wytyczonych dezyderatów minie w najbliższych już dniach, ale jak dotychczas nie wiele zdziałano dla sprawy pokoju. Jedynie większy postęp osiągnięto w dziedzinie demokratyzacji. Szeroka amnestia i zakończenie działań wojennych i wszelkiego rodzaju akcji terrorystycznych to dalsza i skomplikowana meta. Te sprawy bowiem będą wymagać negocjacji i porozumienia między zainteresowanymi rządami tych państw środkowo amerykańskich i prowadzącą działania wojenne opozycją.

Największy rezultat w tym procesie pokojowym osiągnęła demokratyzacja w Nicaragwa, gdzie prezydent Daniel Ortega Saavedra, przynaglony bardzo ciężką sytuacją gospodarczą kraju i naciskami z zewnątrz, zezwolił na wznowienie opozycyjnego dziennika "La Prensa" i Katolickiej Stacji Radiowej, proklamując jednocześnie jednostronne zawieszenie działań wojennych. W sprawie zakończenia tych działań, Ortega jest przeciwny prowadzeniu bezpośrednich rozmów z "contras", mimo tego, że dyrektoriat powstańców oświadczył gotowość przyjazdu do Managwa celem przeprowadzenia rozmów z prezydentem. Wobec tych trudności prezydent Arias zaproponował dialog za pośrednictwem prymasa Nicaragwy kardynała Obando y Bravo, tą propozycję poparli prezydenci San Salvadoru i Hondurasu. Sprawa amnestii w Nicaragwa to specjalnie trudny problem, dotychczas obejmowała ona wyłącznie tych z "contras", którzy złożą uprzednio broń, wykluczając więźniów politycznych i w szczególności 4 tysiące dawnej Gwardii Narodowej b. dyktatora Anastacio Somozy. Według oświadczenia Ortegi, zakres jej zostanie dokładnie określony do dnia wejścia w życie Porozumienia w Gwatemali, czyli do 7 listopada br.

Sprawa wprowadzenia demokratyzacji w San Salvadorze była już na dobrej drodze. Rokowania prowadzone między rządem prezydenta Napoleona Duarte i przedstawicielami połączonej partyzantki tak zw. Frontu Farabundo Marti Wyzwolenia Narodowego i Demokratycznego Frontu Rewolucyjnego zostały niestety nagle przerwane wskutek zamordowania prezydenta Komisji dla Spraw Obrony Praw Człowieka Herberta Anaya. Partyzanci oskarżają o to morderstwo rząd, w szczególności skrajnie prawicowe, paramilitarne organizacje, osławione "Szwadrony Śmierci", którym między innymi przypisano zamordowanie w 1980 r. arcybiskupa Romero Oscara Arnulfo. W sprawie amnestii, prez. Duarte zaofiarował ją opozycji pod warunkiem uprzedniego złożenia broni, a w dziedzinie zaprzestania działań wojennych zgodzono się na utworzenie komisji, która ma opracować to zagadnienie.

Pierwsze spotkanie między przedstawicielami rządu i partyzantką w Gwatemali, powołane na podstawie porozumienia z dnia 7 sierpnia, odbyło się w Madrycie dnia 8 b.m.; rozmowy dały podstawę do pewnego optymizmu, że tak zw. demokratyzacja w tym kraju ma szanse pozytywnego rozwiązania.

Oczywiście pacyfikacja i stabilizacja tej części kontynentu leży w żywotnym interesie amerykańskim. Od lat Stany Zjednoczone wspomagają finansowo i militarnie tak zw. "contras", walczących przeciwko narzuconemu z zewnątrz reżimowi Sandynistów w Nicaragwa. Administracja amerykańska stoi bowiem na stanowisku, że bez stałej presji "contras" Sandyniści nie przeprowadzą nigdy ani prawdziwych reform, ani prawdziwej demokratyzacji. Jak długo "doradcy wojskowi" kubańscy i sowieccy będą rezydować w Nicaragwa, a rząd nie dojdzie do bezpośredniego i całkowitego porozumienia z przywódcami pawstańców, nie będzie tam trwałego pokoju. Prezydent Reagan ponownie oświadczył, że w niedługim czasie wystąpi z wnioskiem do Kongresu o przyznanie 270 milionów dolarów dla "contras". Wniosek ten, przy istniejącej większości demokratów w Izbie i Senacie nie ma szans zrealizowania. Niemniej Stany Zjednoczone nie mogą pozostawić na łasce losu kilkanaście tysięcy ludzi, którzy przez lata walczyli o prawo do życia w swej własnej, wolnej i demokratycznej ojczyźnie.

Rozpoczął się w Ameryce Centralnej tak bardzo pożądany proces pacyfikacji, ale droga do prawdziwego i trwałego pokoju jest bardzo daleka. Na razie wiadomym jest tylko, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy uczyniono dla sprawy pokoju więcej, niż w 6 latach wojny, terroru i głodu milionów ludzi.

29-X-1987.

Aleksander Englisch

Gorbaczowska "Rewolucja w Rewolucji"

Lider Związku Sowieckiego, Michaił Gorbaczow, opublikował w tym miesiącu książkę pt. "Perestroika, Nowe idee dla mojego Kraju i świata", w której przedstawia swój projekt radykalnych zmian w społeczeństwie sowieckim. W stylu prostym, bez ogródek, wyłuszcza swe myśli dotyczące Perestroiki tj. przemiany, która ma nie tylko zmienić strukturę sowieckiej ekonomii, ale zamierza dogłębnie zmienić dotychczasowy kurs myśli i działania.

Wyjaśniając projekt drugiej rewolucji — tym razem bez broni, tylko przy pomocy idei, — Gorbaczow, nie zostawia kamienia na kamieniu. W przeprowadzonej radiografii ujemnych stron imperium sowieckiego, od stalinowskiego terroru począwszy a skończywszy na stagnacji okresu Breżniewa, używa wyrażeń, za które kilka lat temu karano wieloletnim zesłaniem na Sybir. Książka stanowi jeden z ważnych dokumentów, jaki powstał w Związku Sowieckim od czasów kiedy Nikita Chruszczew pozwolił wydać na Zachodzie swoje Pamiętniki. Tym razem dokument został opublikowany przez kogoś, kto znajduje się w centrum władzy supermocarstwa sowieckiego. Książka ta została wydana prawie równocześnie w Moskwie i Waszyngtonie.

Represje, biurokracja, nadużycia władzy państwowej, dekadencja moralna i zacofanie technologiczne to najważniejsze punkty analizowane szczegółowo przez autora. Jednocześnie stwierdza, że ani na milimetr nie zamierza podważyć zasady socjalistyczne.

(ciąg dalszy na str. 3)

WYDARZENIA TYGODNIA

◆ **Waszyngton** — Amerykański Sekretarz Obrony, Caspar Weinberger podał się do dymisji. Prezydent Reagan zamianował na jego miejsce dotychczasowego radcę do spraw bezpieczeństwa, Franka Carlucci. Weinberger w ciągu siedmiu lat walczył o zwiększenie wydatków na stworzenie potężnego imperium militarnego.

◆ **Warszawa** — Lider syndykatu "Solidarność" zwrócił się z apelem do narodu polskiego by zbojkotował plebiscyt mający się odbyć 29 listopada br. Według Wałęsy plebiscyt jest tylko "chwytem propagandowym" nie dającym żadnej gwarancji prawdziwej demokratyzacji. "Ci, którzy proszą obecnie o plebiscyt wprowadzili w 1981 r. stan wyjątkowy" — oświadczył.

◆ **Brasilia** — W wyniku braku kontroli nad pokojowym użyciem energii atomowej w Brazylii nastąpiło porażenie elementem radioaktywnym dużej ilości osób. Dotychczas stwierdzono porażenie 244 osób. Czternaście osób jest w szpitalu w Rio de Janeiro i w Goianli. Cztery osoby zmarły. Resztę udało się uratować.

◆ **Pekin** — W czasie Kongresu Partii Komunistycznej Chin doszło do zmian w rządzie. Sekretarzem Generalnym Partii został Zhao Zyiang dotychczasowy premier rządu. Lider Deng Xiaoping podał się do dymisji z prawie wszystkich funkcji w Partii Komunistycznej. Pozostanie na urzędzie przewodniczącego Komisji Militarnej.

◆ **Warszawa** — Rząd PRL zawarł umowy z bankami zagranicznymi w sprawie spłat długu zagranicznego. Według rzecznika rządu negocjacje z tzw. Klubem Paryskim były "powolne i bardzo trudne". "W wyniku negocjacji doszło do porozumienia i usunięcia dotychczasowych różnic w propozycjach" — stwierdził minister.

Vila Áurea - emancypacja

W rejonie miasta Erexim w stanie Rio Grande do Sul, osiedliło się wiele polskich emigrantów. Powstały silne kolonie polskie w Carlos Gomes, Barão de Cotegipe, Vila Áurea i inne. Mówi się tu po polsku i długo jeszcze ten język będzie rozbrzmiewał, bo nawet małoletnie dzieci się nim posługują. Piękne budowle sakralne, jak kościół w Carlos Gomes czy w Vila Áurea, świadczą o wielkim umiłowaniu emigranta do wszystkiego co polskie, o jego poświęceniu, ofiarności i religijnym wyczuleniu. Co najlepsze, to dla Boga. Szkoda, że z projektem zapory wodnej, piękny duży kościół w Carlos Gomes, pomnik polskiej obecności zostanie zalany z całą wioską. Napisy na wieży kościelnej "Polonia semper fidelis", w przyszłości jedynie ciekawskim nurkom powiedzą o ciężkim wysiłku tych, którzy prawie wiek temu osiedlili się w tym miejscu, dając swój wkład w rozwój Rio Grande. Trudno, postęp techniczny i wymogi rozwoju, które w wielu wypadkach nie biorą pod uwagę problemów społecznych, które powodują, jest w stosunku do człowieka bezwzględny. Zniknie jeszcze jedna wspólnota polska dobrze zorganizowana. W zamian jednak za te szkody społeczne i straty, kraj powiększy swój potencjał energetyczny, czy jednak musi się to dokonać aż za tak wielką cenę? Możnaby nad tym dyskutować.

Wizja zniknięcia w niedalekiej przyszłości tej polskiej kolonii, wynagradza wzrost i piękny rozwój sąsiedniej miejscowości: Vila Áurea. Miejscowość ta w 95% skolonizowana przez polskich emigrantów przybyłych tu z Pomorza i Lubelskiego w r. 1911, zachowuje do dzisiaj swój polski charakter.

Świadczy o polskości duży i piękny kościół, przypominający zewnętrzną szatą gotyckie świątynie, pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, wybudowany staraniem ks. Józefa Kuźmińskiego, który przez 27 lat był tutaj proboszczem. Piękne kolorowe witraże mówią o życiu polskich świętych, a witraże frontonu kościoła opowiadają historię chrztu Mieszka I i historię tysiąca lat chrześcijaństwa Polski.

Vila Áurea, która w przyszłości będzie się nazywała po prostu Áurea (aureus, w łacinie znaczy złoty, wspaniały, vila áurea więc znaczyłaby złote, wspaniale osiedle, miasto), ma przed sobą wspaniałe perspektywy rozwoju.

W ciągu kilku ostatnich lat, miejscowość ta poszła naprzód krokami olbrzyma. A ten postęp zainicjował i inspirował obecny proboszcz, ks. Józef Wojnar T. Chr. Miejscowość Vila Áurea szybko się zmieniła, unowocześniając się i rozwijając. Myśl o emancypacji Vila Áurea nie dawała spokoju księdzu proboszczowi. Od początku objęcia parafii w 1981 roku, szukał sposobów, by wydźwignąć tę kolonię polską do statusu powiatu. Już w 1982 roku powstała z jego inspiracji Komisja Emancypacyjna, która w tymże roku złożyła do Sejmu Stanowego prośbę o emancypację i potrzebne dokumenty. Sytuacja wówczas nie sprzyjała takim ruchom emancypacyjnym. Trzeba było czekać. Ksiądz proboszcz jednak nie zasypywał przysłowiowych gruszek w popiele. Uświadamiał ludzi o korzyściach emancypacji i działał, przyczyniając się do rozwoju i wzrostu Vila Áurea.

Wybudował duży i bardzo funkcjonalny ośrodek duszpasterski i formacyjny, służący dobru całej wspólnoty. Otworzył ośrodek zdrowia ze stałym lekarzem. Dzięki jego inicjatywie został zbudowany dość duży szpital. Ludzie nie muszą już jechać do odległego o 30 km Erexim w poszukiwaniu pomocy lekarskiej i szpitala. Otworzono biuro księgowości, wkrótce przyszła kolej na agencje bankowe. Wybrukowano kilka ulic. Wszystkie te ulepszenia wstrzymały odpływ ludzi do pobliskich większych miejscowości. Wzrosła liczebność mieszkańców. Trzeba więc działać szybko. Na 20 września ogłoszono plebiscyt, w którym ludność miała się wypowiedzieć za lub przeciw emancypacji. Uruchomiono wielką propagandę. Wykorzystano wszystkie możliwe środki przekazu, z radiem Gaurama włącznie. Jeszcze do dziś na słupach i na domach wiszą tablice z napisem: "20 de setembro vote sim". W szkołach dzieci przygotowywały wypracowania, jak wyobrażają sobie nowe municypium Áurea. — Powstawały piosenki, układano slogany. Vila Áurea przeżywała prawdziwą gorączkę przedwyborczą. Pomagały w tym również liczne jednostki z życia politycznego, wywodzące się z etnii polskiej. Nadszedł dzień wyborów, których wynik nie mógł być inny: zwycięstwo — za emancypacją głosowało 91%, przeciw 9%. Głosowały 4.153 osoby. Tak więc w najbliższym czasie po zatwierdzeniu przez Sejm Stanowy i Gubernatora, dawna Vila Áurea, stanie się miastem powiatowym, czyli municypium Áurea, o powierzchni 294 km2 i 8.500 mieszkańców. Mogą być dumni polscy koloniści z tego wspaniałego zwycięstwa i wielkich osiągnięć.

Stworzenie municypium spowoduje również, że Áurea otrzyma asfaltowe połączenie z BR 153, głównym szlakiem przecinającym prawie całą Brazylię, dla łatwiejszego transportu swoich produktów rolnych.

Innym wielkim osiągnięciem ks. Wojnara, to godzina polska w Radiu Gaurama. Nadawana jest ona od stycznia 1987 r. od godz. 11 do 12 w każdą niedzielę. Rozpoczyna się hymnem polskim. Podawane są komunikaty dotyczące życia wspólnoty polskiej. Przedstawiana jest historia polskiej emigracji. Sam ks. Wojnar przeprowadza rozważania liturgiczne, robi wywiady z ludźmi, organizuje śpiewy, żywe nagrania. On również dostarcza materiały i pomoce do audycji o historii Polski i jej kulturze. Wszystkie te audycje przeplatane są polską muzyką nie folklorystyczną jak i powszechną.

Ks. Józef Wojnar może być przykładem, jak dla dobra wspólnoty można pogodzić pracę duszpasterską z działalnością polonijną i społeczną. Ks. Wojnar jako Chrystusowiec, wypełnia cel Zgromadzenia, jakie nakreślił mu jego Założyciel, kardynał August Hlond: "Zewnętrznym zadaniem Towarzystwa jest apostolstwo na rzecz rodaków za granicami Państwa, więc przede wszystkim wszelka działalność duszpasterska i religijna wśród nich, a w miarę potrzeby i możności, także społeczna i kulturalna opieka nad nimi" (Ustawy Towarzystwa, rozdział I, p. 2).

Ks. Benedykt Grzymkowski

Kronika Kurytybska (2)

Halina Marcinowska

Przed gmach SESI zajeżdżają auta z zaproszonymi gośćmi odświętnie ubranymi. W hallu młode dziewczęta przyjmują gości, rozdają programy, odprowadzają na miejsca. Zaglądamy do programu. Nareszcie w tym jubileuszowym roku Villa Lobos, program w całości jest złożony z samych brazylijskich kompozycji, a sam program starannie opracowany i estetycznie wydany służyć będzie na całą turę po Brazylii.

Zaciekawieni, z niecierpliwością oczekujemy rozpoczęcia koncertu. Orkiestra już na miejscach, a po chwili zjawia się sam dyrygient uśmiechnięty. — "Preludio das Bachianas Brasileiras Nr 4" przyjęte gorąco przez słuchaczy, ale "Ciranda de Sete Notas para fagote e cordas" porywa audytorium. Norton promienieje, solista Noel Devos, także. — Z kolei melodyjna kompozycja Francisco Mignone "Dança do Camponês" i bardzo brazylijski rytm w "Miudinho" są uczciwie i z entuzjazmem oklaskiwane. — "Suite para Cordas" katarzyńskiego kompozytora Edino Kriegera zamyka chlubnie pierwszą część programu.

Na scenę wychodzi przedstawiciel BASFu i w miłym przemówieniu komentuje koncert, działalność orkiestry dziś uznanej za najlepszą w Brazylii, projekt nagrań i dziękuje za obecność na sali sędziwemu kompozytorowi Camargo Guarnieri.

(ciąg dalszy no str. 6)

Brat zmarłego w Argentynie inż. **Józefa H. Jellinek**, *którego nekrolog ukazał się po poprzednich numerach "Ludu", zamieszkuje w Brazylii pod adresem:*

Prof. PIOTR H. JELLINEK, Av. José Maria Alkmim, 890 — 30330 — Belo Horizonte-MG.

Od Administracji

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU" wpłacone w październiku:

	Cz$
Stanisław Dróżdż — Curitiba	100,00
Tadeu Piskosz — Rebouças	100,00
Prof. Piotr H. Jellinek — Belo Horizonte	150,00

Serdeczne "Bóg zapłać!"

Zaproszenie na Mszę Świętą

Dnia 15-11-1987 (niedziela) odbędzie się w Kościele św. Stanisława w Kurytybie uroczysta msza św. o godz. 9-tej w języku polskim w intencji rocznicy "NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI, DNIA WOLNOŚCI I SUWERENNOŚCI NARODU POLSKIEGO". Zamawiają i będą brać udział z pocztami sztandarowymi — Stowarzyszenie Dobr. Kult. Polaków w Brazylii, Towarzystwo im. marsz. Józefa Piłsudskiego, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów — SPK. Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków, prosząc o jak najliczniejszy udział.

Zarządy powyższych Stowarzyszeń.

Diretor Responsável e Redator-chefe: **Pe. Lourenço Mika**
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no MTPS sob n.º 2186. Matricula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: *Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Sława Stępniak; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domańska; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Kruł, Roman Wachowicz e Danuta Laslowska.* ★ *Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.*

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 89 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1987

Pocztą zwykłą:

W Brazylii — za rok 1987	Cz$ [illegible]
W krajach północno i południ.-amerykańskich	45 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	55 dolarów
Cena egzemplarza	Cz$ [illegible]

Gorbaczowska "Rewolucja w Rewolucji"

(Dokończenie ze str. 1)

W Leninie szuka źródła inspiracji. Nie w tym młodzieńczym, pełnym entuzjazmu i niesprawdzonych idei, ale w Leninie — polityku doświadczonym, który przy końcu swego życia z przerażeniem patrzył na to co się działo po Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Oto niektóre myśli zawarte w książce Gorbaczowa: "Perestroika, to słowo posiada wiele znaczeń, według nas oznacza rewolucję. Decydujące przyśpieszenie rozwoju socjo-ekonomicznego i kulturalnego w społeczeństwie sowieckim, które powoduje radykalne zmiany i utworzenie jakościowo nowego Państwa. (...)

Perestroika jest naglącą koniecznością, która powstaje z procesów rozwoju naszego społeczeństwa socjalistycznego. Ta społeczność już dojrzała do zmian. Od dawna ich oczekuje. Jakiekolwiek opóźnienie w rozpoczęciu perestroiki może doprowadzić w najbliższej przyszłości do kryzysów społecznych, ekonomicznych i politycznych. (...)

Ekonomia zawsze była naszą najważniejszą troską. Równocześnie jednak zdecydowaliśmy zmienić sytuację moralną i psychologiczną społeczeństwa. Ludzie, istoty ludzkie, z całą swą różnorodną twórczością, nadają kierunek Historii. Dlatego pierwszorzędną rolą obecnej perestroiki jest "obudzić tych co "zasnęli" i uczynić ich prawdziwie aktywnymi i zainteresowanymi oraz im przypomnieć, że są panami kraju, swego przedsiębiorstwa, biura czy instytucji. To jest najważniejsze. (...)

Obecnie trzeba skierować wysiłki przede wszystkim w kierunku podniesienia duchowego każdej jednostki, respektując jej świat wewnętrzny, dając jej moralne poparcie. Usiłujemy ożywić cały potencjał intelektualny społeczności aby wykształcić jednostki społecznie aktywne, ubogacone duchowo, sprawiedliwe i sumienne. Każdy winien wiedzieć i odczuwać, że jego wkład jest konieczny dla dobra wszystkich, że jego godność nie jest naruszona i że jest traktowany z szacunkiem i zaufaniem. W sumie potrzebujemy szerokiej demokratyzacji wszystkich aspektów społeczeństwa. Ta demokratyzacja jest także gwarantem, że obecny proces jest nieodwracalny. (...)

W latach 80-tych okazało się, że perestroika jest konieczna i nieunikniona. Kraj zaczął tracić impuls. Niepowodzenia ekonomiczne były coraz częstsze. Trudności zaczęły się nawarstwiać i nierozerwalne problemy mnożyć. Estagnacja pojawiła się w życiu społecznym. Nasze rakiety mogą przemierzać wszechświat, ale jednocześnie stwierdzamy brak zastosowania zdobyczy technologicznych dla ułatwienia życia każdego obywatela. Propaganda sukcesu stała się przemożna. Opinie pracowników nie były brane pod uwagę. Myśl twórcza została usunięta z nauk społecznych, oceny powierzchowne były uważane za prawdy absolutne. Te same tendencje dotknęły kulturę, sztukę, dziennikarstwo, gdzie formalizm i kult jednostek były na porządku dziennym. (...)

Dziś jesteśmy znowu w szkole gdzie uczymy się demokracji. Jeszcze nam brak kultury politycznej. Nie mamy cierpliwości by słuchać nawet naszych przyjaciół. Wszystko to przeminie. Tematy najbardziej skomplikowane winny być dyskutowane z wzajemnym szacunkiem. Nawet skrajne opinie posiadają coś racjonalnego i cennego, gdyż osoba, która je broni, z troską o dobro wspólne, okazuje na swój sposób, niektóre konkretne aspekty życiowe".

PO PROCESIE NORYMBERSKIM

Długa była droga do Norymbergi. Świat w czasie drugiej wojny światowej nie znał całej prawdy o hitlerowskich zbrodniach. Choć wiadomości o nich napływały do aliantów ze wszystkich krajów okupowanej Europy, na wymierzenie sprawiedliwej kary trzeba było czekać do bezwzględnej kapitulacji III Rzeszy. Już w styczniu 1942 r. rządy koalicji antyhitlerowskiej ogłosiły w Londynie, że "jednym z podstawowych celów wojny jest ukaranie drogą zorganizowanego wymiaru sprawiedliwości tych, którzy są winni przestępstw i za nie odpowiedzialni — niezależnie od tego czy przestępstwa te zostały dokonane na ich rozkaz, przez nich osobiście lub przy ich udziale w jakiejkolwiek formie".

Niecałe dwa lata później 1 listopada 1943 r. opublikowano w Moskwie deklarację trzech mocarstw — ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Deklaracja ta głosiła, że główni przestępcy wojenni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności na podstawie wspólnej decyzji rządów alianckich. Podjęto ją w trzy miesiące po zakończeniu wojny powołaniem pierwszego w historii ludzkości Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. W tym czasie dowody zbrodni hitlerowskich zwiększyły się wielokrotnie. Wyzwalane w trakcie działań wojennych obozy koncentracyjne unaoczniły ogrom zbrodni niemieckich. Masowe groby setek tysięcy ofiar różnych narodowości, krematoria i komory gazowe wstrząsnęły sumieniami społeczeństw i zaćmiły radość ze zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem. Z dnia na dzień zwiększała się lista szeregowych zbrodniarzy — mieli być oni wydani krajom, na terenie których przestępstwa zostały dokonane. Najznaczniejsi zbrodniarze stanęli przed sądem świata w Norymberdze, mieście faszystowskich zjazdów i butnych uroczystości "Tysiącletniej Rzeszy".

Przypomnijmy: 20 listopada 1945 r. na ławie oskarżonych zasiedli przywódcy niemieckiego państwa, armii i aparatu partyjnego NSDAP. Po dziesięciomiesięcznym procesie, w czasie którego rozpatrzono 38.000 zeznań złożonych na piśmie przez 155.000 osób, po przesłuchaniu 33 świadków oskarżenia i 61 świadków obrony Trybunał wydał w dniu 1 października 1946 r. orzeczenie. Na karę śmierci przez powieszenie zostali skazani: Goering, Ribbentrop, Keitel, Kaltenbrunner, Rosenberg, Frank, Frick, Streicher, Sauckel, Jodl, Seyss-Inquart i zaocznie Bormann. Na dożywotnie więzienie: Hess, Funk i Raeder. Na dwadzieścia lat więzienia Schirach i Speer, na 15 lat więzienia Neurath, na 10 lat Doenitz.

Za zbrodnie uznano kierownictwo polityczne NSDAP oraz SS, SD i Gestapo.

W niespełna rok po procesie w dniu 16 października 1946 roku wykonano wyroki. Na krótko przed egzekucją Goering zdołał popełnić samobójstwo. Zwłoki skazanych zostały spalone w monachijskim krematorium, a ich prochy rozsypane nad bawarską rzeką Izarą.

W procesie norymberskim poważną rolę odegrała delegacja Polaków, w skład której wchodzili wybitni prawnicy. Opracowany przez nich akt oskarżenia zamieszczono na 650 stronicach stenogramu procesowego. Zeznania przed Trybunałem składali m. in. polscy więźniowie obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Ravensbrück. Po raz pierwszy zostały wtedy podane do wiadomości fakty nieludzkich eksperymentów pseudomedycznych, dokonywanych w hitlerowskich obozach zagłady.

Sprawiedliwości stało się zadość. Wyrok norymberski miał stać się lekcją historii i przestrogą dla burzycieli światowego pokoju.

Zenon Ławski

Gawęda starego zakonnika (17)

Natomiast szaty liturgiczne znaleziono w stanie szczątkowym. Zaś przebranie w nowe szaty i przełożenie do nowej trumny ożywiło na nowo pamięć o ks. Wojciechu jak przed trzema laty, gdy zmarł tragicznie. Ta żywotność serdecznej czci ku osobie ks. Blaszyńskiego sprawiła, że ułożono pełne wiary, miłości i wdzięczności: "Godzinki o tymże Ks. W. Blaszyńskim". Autorami było kilka Sidziniarek i Księża Karol Krupiński, Jan Krzyściak, Rudnicki i Kosek, przyjaciele. Prawdopodobnie ci sami ułożyli także Litanię o Ks. Blaszyńskim, którą lud ze czcią i pobożnością odmawiał, bo trafiała do serca ludu. Godzinki i Litania prócz głębokiej wiary, przypominają jego wysiłki nad własnym uświęceniem i dobrodziejstwa, których z pomocą Bożą dokonał w służbie Bogu, Matce Najświętszej i ludu Podhalańskiego. Z braku miejsca zacytuję tylko wstęp na Jutrznię: "Zacznijcie usta nasze śpiewać Bogu chwałę, I że nam posłać raczył tak wielką ofiarę, Wojciecha Blaszyńskiego, który dla twej chwały i zbawienia naszego pracował nad miary. Chwała Ci wielki Boże ze sługi Twojego; dozwól więc pracy Jego trwać dnia sądnego. Chwała Ojcu... i modlitwę na zakończenie Godzin i Litanii: Módlmy się: Boże, Dawco wszelkiego dobra, któryś niezmierną gorliwość, miłość i wytrwałość w pracy około zbawienia dusz bliźnich w serce sługi swego kapłana Wojciecha Blaszyńskiego wlać raczył, dajże i nam, łaskawie prosimy Cię, dla nieskończonych zasług Chrystusa Pana i Świętych Jego łaskę wytrwania w dobrym aż do zgonu życia naszego.

(c. d. n.)

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.
LIVRARIA E PAPELARIA
Artigos Escolares
Material de Escritório
Livros Fiscais e de Contabilidade
MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Pabx)
Telefone: 222-1229
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
80.000 CURITIBA — PARANÁ

CIEKAWOSTKI

◆ Jeszcze dziś w Indiach stosuje się około 100 różnych kalendarzy. Prawie każdy stan ma swój własny system obliczania czasu. Kalendarze te różnią się między sobą datą rozpoczęcia roku, liczbą miesięcy, dni oraz nazwami miesięcy. Władze centralne od dawna już czynią usilne starania, aby wprowadzić jednolity kalendarz w całym kraju. Jednak wielowiekowa tradycja i przyzwyczajenia ludzi uniemożliwiają wszelkie próby w tym względzie.

◆ Kilogramowi wkrótce stuknie setka: od 1889 roku w Międzynarodowym Biurze Miar i Wag w Sevres pod Paryżem na głębokości 9 metrów pod ziemią przechowywany jest wzorzec kilograma — platynowo-irydowy cylinder o wysokości i średnicy 39 mm.

Takie same cylindry posiadają wszystkie kraje świata i od czasu do czasu ich wzorce porównywane są z paryskim. Waga używana obecnie do tego celu waży kilogram z dokładnością do tysięcznej części miligrama. Trwają jednak doświadczenia z nową wagą, dziesięciokrotnie dokładniejszą. Jest ona tak czuła, że jej wskazówka drży, gdy na odległym od Paryża Atlantyku szaleje sztorm!

◆ Władze Nowego Jorku zatwierdziły wprowadzenie, począwszy od maja br. zakaz palenia w większości miejsc publicznych. Przeciwnicy palenia w USA odnoszą obecnie na każdym omal kroku walne zwycięstwo. W Nowym Jorku obowiązuje zakaz palenia w miejscu pracy, w sklepach, w teatrach, muzeach, salach kinowych, w halach sportowych, bankach, uniwersytetach... Nowe ustawodawstwo należy do najbardziej restrykcyjnych przepisów antypapierosowych, akceptowanych przez coraz więcej stanów.

◆ Krajobraz Holandii jest nie do pomyślenia bez wiatraków. Napędzają one pompy usuwające z pól wodę deszczową, czy regulujące poziom wody w licznych kanałach. Od 67 lat działa tu organizacja społeczna pod nazwą "holenderski wiatrak", która sprawuje nadzór nad utrzymaniem ich sprawności.

Liczba wiatraków w ostatnich latach zwiększyła się: obecnie jest ich 965. Kolejne wiatraki zbudowali niektórzy farmerzy, doceniający walory tego taniego i powszechnie dostępnego źródła energii.

33 NIEDZIELA WSPÓLNA

Ewangelia wg św. Mat. 25,14-15; 19-21 — Intr. Jer. 29,11-14

✝ **Z królestwem niebieskim jest tak jak z człowiekiem, który udając się w podróż, wezwał swoich służących i powierzył im całą swoją majętność. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden — każdemu (zresztą) według jego zdolności — i odjechał. Po dłuższym czasie wrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Ten, który otrzymał pięć talentów, przyniósł drugie pięć mówiąc: Panie, dałeś mi pięć talentów. Oto pięć innych, które zarobiłem. Dobrze sługo poprawny i wierny — powiedział jego pan. Ponieważ byłeś wierny w małym, postawię cię nad wieloma. Wejdź do radości pana twego.**

✝

Moje myśli są pełne pokoju, a nie udręczenia. (Jer. 29). Na każdym polu, a więc i religijnym, dokonują się przemiany ku lepszej przyszłości. Rzeczy są te same, ale ujęcie i nastawienie inne. Dawniej w urobieniu wewnętrznym, mówiło się więcej o grzechu (Ps. 50,3). Dziś więcej o cnocie, dałem wam przykład (Jan 13,15). Dawniej bardziej mówiło się o pokusach, czuwajcie i módlcie się, byście nie wpadli w pokusę (Mk. 14,38). Dziś więcej o pozytywnym nastawieniu do życia. Starajcie się o równowagę umysłu i praktykujcie sprawiedliwość (Iz. 56,1). Ale tak zawsze było, tylko myśmy tego nie zauważyli. Toć już Jeremijasz powiedział, to myśli twoje to sprawiły (Jer. 4,18), ujemne nastawienie. A Izajasz jeszcze dobitniej to powiedział: Jak myślałem, tak się stało (Izaj. 11,10). Ale najtrafniej ujął to Pan Jezus, choć może nieco drastycznie, wywołując zgorszenie u Faryzeuszów (Mat. 15,12) iż nie to, co z nas wychodzi, zatruwa człowieka, ale to co jest wewnątrz, złe myśli i uczucia (Mat. 15,17,18). A więc nie myślmy, że nowa psychologia, odkryła przed nami, nowy świat. Uczynił to Pan Jezus, gdy powiedział: Nie przyszedłem znosić Zakon, ale go udoskonalić (Mt. 5,17). Cała nowoczesna psychologia, zawarta jest i znajduje się na kartach Ewangelii, a zawarta w skrócie w kazaniu Chrystusa na Górze 8-miu Błogosławieństw. Oto niektóre wskazówki Jezusa, też na dzień dzisiejszy. Niech mowa wasza będzie tak, tak, nie nie. Miłujcie nieprzyjacioły wasze, módlcie się za prześladujących i spotwarzających was. Nie sądźcie, abyście, nie byli sądzeni (Mt. 5,37,44, Mt. 7,44). A jako chcecie, by ludzie wam czynili wy im czyńcie (Łk. 6,31). Wszystkie te wskazania dziś możemy nazwać czystą psychologią. Toć lekarze zalecają nam się nie denerwować, nie żywić w sercu uczuć ujemnych. A Księgi Mądrości, jest ich pięć, zawierają kopalnię myśli i pouczeń, w tym stylu. Jednym słowem powtórzyć możemy I ja o tym nie wiedziałem. A więc idź i czyń podobnie (Łk. 10,37).

Ks. W. S.

Pierwsze Czytanie: Ks. Przyp. 31,10-13, 19-20, 30-31.
Drugie Czytanie: 1. Tytus 5,1-6.

DEKRET

Na prośbę Zgromadzenia Sióstr Dominikanek — przez swego postulatora — i za poparciem Konferencji Episkopatu Polski zostanie rozpoczęty w Kurii Biskupiej w Przemyślu proces o beatyfikację Sługi Bożej m. Kolumby Białeckiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr św. Dominika.

Polecamy przeto wszystkim naszym wiernym, którzy posiadają pisma wspomnianej Sługi Bożej, tj. cokolwiek ona sama lub ktoś inny pod jej dyktando napisał, jak przemówienia, konferencje, listy, pamiętniki, aby dostarczyli je do Kurii Biskupiej w Przemyślu do dnia 12 września 1987 roku.

Kto by wiedział, że pisma Sługi Bożej posiadają inne osoby, powinien o tym również powiadomić Kurię Biskupią.

Ponadto — zgodnie z Normami Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych (11 b) — zachęcamy wszystkich wiernych do powiadomienia Kurii Biskupiej o wszelkich znanych dokumentach czy zdarzeniach z życia Sługi Bożej, zarówno pozytywnych jak i ujemnych, dla poznania pełni jej sylwetki duchowej oraz o łaskach i cudach, otrzymanych od Pana Boga za wstawiennictwem Sługi Bożej.

Módlmy się o błogosławieństwo Boże dla pomyślnego przebiegu tej Bożej sprawy.

Ks. Ignacy Tokarczuk — biskup przemyski

UROCZYSTOŚĆ MATKI BOŻEJ JASNOGÓRSKIEJ

Patronalne święto Matki Bożej Jasnogórskiej poprzedzone zostało odprawieniem na Szczycie nowenny z udziałem pielgrzymów i częstochowian. Zgromadził się również Episkopat Polski, który po spotkaniu Rady Głównej odbył konferencję biskupów diecezjalnych. Uczestnikiem jej był również abp Theodore McCarrick z Newarku — USA, zajmujący się duszpasterstwem emigracyjnym.

W wigilijny wieczór uroczystości została odprawiona pontyfikalna msza św. na Szczycie. Przewodniczył jej bp Czesław Lewandowski, kazanie wygłosił przeor jasnogórski o. Rufin Abramek, a Apel jasnogórski przeprowadził ordynariusz częstochowski bp Stanisław Nowak.

Centralnym punktem uroczystości Matki Bożej Jasnogórskiej była suma w dniu 26 sierpnia poprzedzona procjesjonalnym przejściem po Wałach do ołtarza na Szczycie. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył kard. Macharski, a kazanie wygłosił Ks. Prymas. Mówił na temat apostolstwa świeckich w Kościele.

Wśród gości zagranicznych byli: abp Lucas Moreira, prymas Brazylii, abp Theodore McCarrick oraz księża z duszpasterstwa emigracyjnego w Waszyngtonie, ks. bp Szczepan Wesoły z Rzymu, bp Paulius Baltakis z Nowego Jorku, opiekun emigrantów litewskich na świecie, ks. prałat Gebre Marian, proboszcz katedry w Addis Abebie w Etiopii.

ZE ŚWIATA

◆ Na spotkaniu ruchu odnowy charyzmatycznej diecezji Styrii (Graz) w Austrii, które odbyło się w klasztorze cysterskim w Rein koło Grazu, z udziałem miejscowego biskupa Johanna Webera i tysiąca przedstawicieli Ruchu, prof. Max Hhürkauf, szwajcarski fizyk jądrowy, współtwórca francuskiej bomby atomowej, mówiąc o wzajemnym stosunku wiary i nauki, stwierdził, że nauki przyrodnicze w oderwaniu od świata wartości duchowych prowadzą ludzkość do zagłady. Uprawianie nauk przyrodniczych należy łączyć z wiarą w Boga i modlitwą, powiedział prof. Thürkauf, ilustrując swe stwierdzenie przy pomocy wymownego obrazu: "Przy czynieniu eksperymentów kierujemy nasze ręce ku ziemi, w dół, by dosięgnąć rzeczy, wcześniej jednak powinniśmy je kierować ku górze, ku Bogu, naszemu Stwórcy, by On je napełnił. Przejście między tymi dwoma postawami stanowią ręce złożone do modlitwy".

* * *

◆ Nie wątpimy, że Papież jest szefem dobrego Kościoła" — stwierdził w wywiadzie dla agencji NC News Service ks. Yu Xinhua, lat 33, wyświęcony na kapłana w czerwcu br. jako jeden z sześciu pierwszych seminarzystów chińskich, którzy odbyli pełną formację teologiczną w seminarium w Shenhanie koło Szanghaju, założonym w 1982 r., pozostającym pod zarządem Stowarzyszenia Katolików Patriotów Chińskich, które nie uznaje zwierzchności duchowej Papieża nad Kościołem katolickim w Chinach.

POLONIA ZAGRANICZNA

POLACY NA TIERRA COLORADA

W tym roku przypada 90-ta rocznica przybycia do Misiones pierwszych osadników — chłopów polskich. Wnuki i prawnuki tych osadników zorganizowali z tej okazji wielkie uroczystości.

Historię tworzą ludzie, ale bardzo często i w dużej mierze tworzą też ją przypadki. Gdyby w 1878 r. nie wylądował w Buenos Aires Michał Szelągowski, prawdopodobnie nie mielibyśmy osadnictwa polskiego w Misiones. Gdyby tenże sam Szelągowski, krawiec z Gniezna, nie zaprzyjaźnił się z Don Juan José Lanusse, ówczesnym gubernatorem Territorio Nacional de Misiones, prawdopodobnie też by nic nie wyszło z osadnictwa. Spotkanie się dwóch osób o wybitnych walorach ludzkich stworzyło fakt historyczny — polskie osadnictwa na Tierra Colorada. Nawiasem trzeba dodać, że Lanusse i Szelągowski należą do założycieli miasta La Plata, stolicy prowincji Buenos Aires.

Don Lanusse, gubernator Misiones, przeważnie mieszkał w ufundowanej La Plata. Ogromne terytorialnie Misiones, graniczące z Paragwajem i Brazylią, zakreślone biegiem gigantycznych rzek Parana, Iguaçu i Uruguay, o klimacie podzwrotnikowym, przedstawiało sobą ziemię prawie dziewiczą. Pan gubernator, jako dobry Argentyńczyk niejedną noc nie przespał rozmyślając co z tym Misiones zrobić. Ale miał przecież przyjaciela Szelągowskiego, człowieka o wyjątkowej osobowości, który potrafił przekonać gubernatora o walorach moralnych i pracowitości polskich rolników. Ukoronowaniem tych narad, za którymi szły czyny, było przybycie do portu La Plata w 1897 r. pierwszej grupy rolników polskich.

Prawie wszyscy pochodzili z Wołynia i z Podola. Mówili o sobie, że są Polakami. Musimy pamiętać, że w 1897 r. Polska przeszło 100 lat nie figurowała na mapach świata. Dobrze świadczy o naszych rodakach, że przyjeżdżając z dokumentami rosyjskimi lub austriackimi oświadczali, że są Polakami.

Statkami i barkami parę tygodni płynęli pod prąd wielkiej rzeki Parana, aby wysiąść w Posadas. Z portu do miasta szli drogą, która dzisiaj nazywa się Avenida Polonia. Z Posadas parę tygodni wędrowali pieszo do miejsca gdzie mieli osiąść, założyć swoje gospodarstwa i uprawiać "tierra colorada". Troskliwy gubernator postarał się o bardzo duże przydziały ziemi. Wprawdzie nie za darmo, ale spłacane w dogodnych i niskich ratach. Od gubernatora też otrzymali narzędzia pracy: pługi, brony, piły i nasiona.

Nie należy też zapomnieć o udziale potomków osadników w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie podczas drugiej wojny światowej. Ilość polskich ochotników z Argentyny osiągnęła imponującą cyfrę 2.000 żołnierzy, a wśród nich większość było Argentyńczyków pochodzenia polskiego z Misiones.

Nie wiem czy istnieje gdzie na świecie pomnik Polską Pomnik Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej? Wiem natomiast, że taki pomnik stoi w centrum Posadas, ufundowany przez tych, którzy czasami już po polsku nie mówią. A sam fakt zorganizowania uroczystych obchodów 90-lecia nie mówi za siebie?

Potomkowie polskich osadników w Misiones Argentyna zupełnie słusznie ceni Was i szanuje jako swych obywateli. My Polacy jesteśmy dumni, że jesteście takimi jakimi jesteście.

("Głos Polski")

Wiadomości o Polsce

DZIEŃ 11 LISTOPADA — DZIEŃ ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

"Wyzwolon ten doczeka dnia, kto własną mocą wyzwolony".

"Wyzwolenie" — Stanisław Wyspiański.

"O roku ów, kto ciebie widział w naszym kraju".

Działy się rzeczy niezwykłe. Po długiej nocy niewoli burza dziejowa przyniosła pogrom wszystkich wrogów Rzeczypospolitej.

Ale Polsce nikt niepodległości nie podarował. Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy w tej dziejowej godzinie pomagali naszej sprawie. Niewątpliwie były wyjątkowo sprzyjające okoliczności, ale do tej Niepodległości naród przebijał się krwawo przez te tragiczne 123 lata niewoli. Każde pokolenie zrywało się do broni i walczyło o wolność.

Nie otrzymała Polska tej wolności żadnym aktem zaborcy, ani Traktatem Wersalskim.

Z niewoli, wyzysku, biedy i okupacji podniósł się naród własnym wysiłkiem.

12 listopada 1918 roku Naczelny Wódz Józef Piłsudski w pierwszym rozkazie do Wojska Polskiego pisał:

"Żołnierze. Obejmuję nad wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci naszej ziemi ujrzały słońce swobody w całym blasku. Z wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej, z wami razem ślubuję życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia Jej obywateli".

Od pamiętnego listopada 1918 roku rozpoczyna się najpiękniejsza wiosna zmartwychwstałej Polski.

Mimo woli narzuca się każdemu porównanie między 11 listopada 1918 roku i 22 lipca 1945 roku. Przepaść, która dzieli prawdziwą wolność od ukrytej obcej okupacji.

W listopadzie 1918 roku Polska była w ogniu i wykuwała krwawo swe granice i swą wolność — 22 lipca 1945 roku Polska była cmentarzem i ofiarą podwójnej agresji. Zdrada sprzymierzonych i zamiana jednej okupacji na drugą.

W ciężkich warunkach bytu na obczyźnie, często w samotności w tych listopadowych wspomnieniach odnajdujemy dwie prawdy. Dla tych, którzy tych dni nie pamiętają będzie to odkryciem wielu rzeczy nowych, a nieznanych.

Przede wszystkim, że byliśmy i jesteśmy wielkim narodem — i wreszcie ta druga prawda, że Polska dziś znów utraciła niepodległość, ale nie wskutek zaniedbań i błędów jej synów, lecz przeciwnie — mimo bezprzykładnego w dziejach bohaterstwa i ofiarności Polaków.

Bez pomocy obcej bo nie było dla nas "Planu Marshalla", to młode państwo odrodzone, ledwo utrwaliło i obroniło swe granice, przeprowadziło radykalną reformę rolną, przebudowało strukturę socjalną i pracowało bez wytchnienia nad polepszeniem doli szerokich warstw ludności chłopskiej i robotniczej.

Dziś znowu naród w zmienionych warunkach historycznych przebija się do wolności w kolejnych zrywach: — powstanie poznańskie w 1956 roku, krwawa walka na wybrzeżu w 1970 roku — wreszcie narodowa rewolucja "Solidarności" w roku 1980.

Naród skrwawiony, ale liczniejszy niż kiedykolwiek — 36 milionów w kraju i 15 milionów rozproszonych po całym świecie.

Zjednoczony, uświadomiony narodowo we wszystkich swoich warstwach klasowych, naród twardy w pracy, naród uczonych poetów, mądrych chłopów i inteligentnych robotników.

Oddany wierze ojców, ufny w wartości moralne potrafi przystosować się do zmiennych warunków życia.

Naród, który z dumą może powiedzieć za poetą: "Polsko — myśmy z Twego zrobili nazwiska i pacierz co płacze i piorun co błyska".

To dzisiejsze nasze wspomnienie nie byłoby zupełne, gdybyśmy nie wspomnieli o listopadowej walce "miasta zawsze wiernego" o swą przynależność do Ojczyzny.

Obrońcy Lwowa, o których Senat Akademicki mówił: "Jak lwy porwali się do broni, a wobec ich męstwa i pogardy śmierci blednie sława termopilskich rycerzy".

Cmentarz obrońców Lwowa został zniszczony przez "oswobodzicieli" ze wschodu, ale w polskich sercach na zawsze pozostanie pamięć o tym mieście, bastionie polskości o mieście odznaczonym rękami Józefa Piłsudskiego Orderem Wojennym "Virtuti Militari", Orderem, którego dziś również obchodzimy święto.

"Leopolis semper fidelis".

Mgr Witold Ptasznik

POKŁOSIE OBCHODÓW "SOLIDARNOŚCI"

Siedmiu działaczy "Solidarności" z Wrocławia, w tym przywódca regionu Józef Pinior, zostało skazanych przez kolegium do spraw wykroczeń na grzywny po 50.000 zł każdy za zorganizowanie wiecu w siódmą rocznicę podpisania Porozumień Gdańskich.

Wiec ten odbył się przed bramą fabryki lodówek "Polar". Józef Pinior był głównym mówcą. W swym wystąpieniu zapowiedział on, że "Solidarność" nadal będzie walczyć o prawo do legalnego działania.

Demonstracja ta trwała zaledwie 30 minut. Milicjanci chcieli ściągnąć Piniora z platformy, ale tłum nie dopuścił do tego. Milicja rozpędziła zgromadzonych, a 7 osób aresztowano, siłą wciągając ich do samochodu. Tam dopiero "użyto" sobie. Jedna z kobiet została pobita pałką milicyjną, a Piniorowi zbito okulary.

Dwa dni po demonstracji, wszyscy zatrzymani stanęli przed sądem. Skazano ich na grzywny za "zakłócanie porządku publicznego". Wszyscy oskarżeni mają zamiar odwołać się od wyroku.

W Gdańsku w czasie demonstracji doszło do starć między milicją a uczestnikami pochodu, ale nikogo nie aresztowano i nikogo nie postawiono przed sądem.

Od wprowadzenia stanu wojennego Wrocław jest jednym z najaktywniejszych centrów oporu społecznego. Tu odbywa się najwięcej różnego typu akcji, organizowanych przez "Solidarność", "Solidarność Walcząca" i "Wolność i Pokój". Represje w tym mieście są na ogół większe niż w innych częściach Polski.

("Ostatnie Wiadomości")

FUNDACJA ZAOPATRZENIA POLSKIEJ WSI W WODĘ

Prymas Polski, kardynał Józef Glemp podpisał akt notarialny, za pomocą którego powołano do życia Fundację na cele zaopatrzenia polskiej wsi w wodę. Władze PRL — po pięcioletnich pertraktacjach na temat Fundacji Rolniczej — wyraziły wreszcie gotowość pójścia na pewne ustępstwa. Ponoszą jednak winę za to, że zrealizowana zostanie tylko część pierwotnego projektu podniesienia poziomu indywidualnego rolnictwa, który opracowany został przez polskich ekspertów wytypowanych przez zachodnie episkopaty oraz za to, że nastąpiło 3-letnie opóźnienie realizacji okrojonego projektu, że utracono przyznany wówczas przez Wspólnotę Europejską fundusz w wysokości 2 mln dolarów.

SŁOWNIK KONSPIRACJI WARSZAWSKIEJ

W kraju Instytut Wydawniczy PAX rozpoczął druk "Słownika biograficznego konspiracji warszawskiej 1939-1944". Słownik ma w sześciu tomach zawierać 800 biogramów. Opracowanie to jest dziełem Andrzeja Krzysztofa Kunerta.

W POLSCE ZDROŻAŁY BILETY KOLEJOWE I AUTOBUSOWE

Z dniem 1 października br. ceny biletów jednorazowych na przejazdy koleją i autobusami Państwowej Komunikacji Samochodowej wzrosły średnio o 30 procent. O tyle samo droższe są opłaty za przewóz przesyłek ekspresowych pociągami osobowymi oraz opłaty za przewóz osób i rzeczy Polskimi Kolejami.

RADIO "SOLIDARNOŚĆ" W TELEWIZJI

Telewidzowie na Żoliborzu w Warszawie mieli przed tygodniem niespodziankę — po zakończeniu filmu emitowanego w programie I telewizji odezwało się "Radio Solidarność" 2.

Spikerami były dwie osoby: kobieta i mężczyzna, a transmisja trwała 10 minut. Audycja wygłoszona była z dziennika informacyjnego z komentarzami, wiadomość o dezercji żołnierza sowieckiego w południowej Polsce oraz apelu o udzielenie pomocy dezerterowi.

Zapowiedziano także rozpoczęcie nadawania programów trzeciego kanału "Radia Solidarność" już w najbliższym czasie.

GAUDEAMUS DLA 330 TYSIĘCY

Tradycyjnie w pierwszych dniach października w polskich uczelniach inaugurowano nowy rok akademicki. Do zajęć na studiach dziennych i dla pracujących wróciło ponad 280 tysięcy studentów a ponad 52 tysiące rozpoczęło je po raz pierwszy. W inauguracji nowego roku akademickiego w zasłużonej, liczącej już ponad 160 lat Politechnice Warszawskiej wziął udział Wojciech Jaruzelski.

W STOLICY POLSKIEJ PETROCHEMII

Jubileusz 750-lecia powstania święciło jedno z piękniejszych mazowieckich miast — Płock. W 1237 roku jako pierwsze miasto na Mazowszu i jedno z pierwszych w Polsce Płock otrzymał przywilej lokacyjny. Prawa miejskie nadał mu ówczesny biskup Piotr I w porozumieniu z Konradem I — księciem mazowieckim. Dokument ten, jedyny zachowany w Polsce do dziś akt lokacyjny miasta na prawie polskim, przechowywany jest w płockim archiwum diecezjalnym.

Dziś Płock liczy ponad 114 tysięcy mieszkańców; jest stolicą polskiej petrochemii. Rok jubileuszu wyzwolił wiele cennych inicjatyw społecznych. Zakończono remont ratusza, Muzeum Mazowieckiego i wielu innych obiektów (w mieście jest 140 zabytków architektonicznych). Na rok przed planowanym terminem oddano do użytku nową szkołę.

WIELICZKA ZAMYKA PODWOJE

Tym razem decyzja jest ostateczna. Z uwagi na stale pogarszający się stan techniczny urządzeń i potrzebę przeprowadzenia remontów od 30 września br. zostaje zamknięta dla wszelkiego ruchu turystycznego kopalnia soli w Wieliczce, zabytek wpisany na listę światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO. Pilnego remontu wymaga m. in. zbudowany przed ponad 300 laty szyb "Daniłowicza", którym turyści zjeżdżali w głąb kopalni.

Przypomnijmy, że przed kilku laty utworzony został narodowy fundusz ochrony Wieliczki, umożliwiający akcję ratowania zabytkowej kopalni. Prace zabezpieczeniowo-rewaloryzacyjne trwają.

Owoce i ruch

Świeże owoce są naprawdę kopalnią zdrowia, podobnie jak warzywa. Zajadając owoce i włączając do jadłospisu jarzyny, szczególnie w postaci surowej, możemy być pewni, że dostarczamy organizmowi nie tylko witamin — w naturalnej, a więc najlepiej przyswajanej postaci — ale także soli mineralnych i całej gamy mikroelementów. Nie należy jednak spożywać jednej ulubionej jarzyny czy owoca. Każda odmiana w zależności od warunków wzrostu, gatunku i gleby, na której wyrastała, ma inne właściwości, posiada mniej lub więcej potrzebnych organizmowi elementów. Generalnie ta kopalnia zdrowia dostarcza nam potasu, wapnia, magnezu, fosforu, żelaza, selenu, jodu i kobaltu. Kto lubi i może jeść mięso, ryby, drób, jaja, produkty zbożowe, powinien pamiętać o konieczności równoważenia tego owocami. Mają one na ogół odczyn zasadowy, co zobojętnia kwasy wytwarzane przez potrawy ciężkie. Jabłka, śliwki, agrest i porzeczki zawierają duże ilości pektyn, którym przypisuje się wręcz lecznicze działanie w chorobach przewodu pokarmowego, wpływ na obniżanie poziomu cholesterolu, wreszcie zbawienne działanie na urodę.

Jarzyny i owoce powinny być jednak świeże i zdrowe. Powiędnięte, przegniłe, zbyt długo przechowywane w chłodniach tracą swoją wartość. Jeżeli więc mamy ogród lub kupujemy większą ilość owoców i warzyw, lepiej je po umyciu i wysuszeniu, mrozić lub suszyć, bo w ten sposób zachowamy wszystkie skarby natury. Owoce najlepiej jadać ze skórką — nie zapominając o starannym umyciu — warzywa młode wystarczy dobrze umyć, starsze obierać zawsze cienko, stalowym nożykiem, a jeżeli kroimy, to zawsze na plastykowej lub porcellitowej desce — drewno się do tego nie nadaje, poza zanieczyszczeniami niszczy zupełnie smak warzyw i owoców. Pod skórką znajduje się zawsze najwięcej witamin, dlatego obierając grubo, wyrzucamy na śmietnik to, co najlepsze. Gotowanie warzyw jest także sztuką. Aby nie zmarnować witamin gotujemy je zawsze krótko i na silnym ogniu. Jeżeli potrzebny nam wywar, gotujemy dłużej, ale bezsensem jest pozbywanie się wywaru z ziemniaków (prócz kiełkujących już i bardzo młodych), który możemy użyć do każdej zupy i sosu. Dotyczy to zresztą każdego wywaru z jarzyn; często zdarza się, że gotując warzywa na sałatę wylewamy wywar, ponieważ tego dnia zużywamy jedynie warzywa. Można przelać wywar do miseczki i wstawić go do lodówki, a następnego dnia na tej bazie ugotować jakąkolwiek zupę.

Warzywa na surówki należy przygotowywać bezpośrednio przed podaniem, myć szybko, nie moczyć, bo to powoduje wypłukanie najcenniejszych składników. Wskazane jest dodawanie do surówek majonezu, śmietany lub oliwy, a do gotowanych jarzyn odrobiny masła. W ten sposób gwarantujemy sobie po spożyciu "wytwórnię karotenów", które giną bez tłuszczu.

Wielokrotnie wyrzucamy cenną część zakupionych warzyw, np. zużywamy główki rzodkiewek zapominając, że liście zawierają znacznie więcej cennych składników i są jadalne.

Nie ma zdrowia bez sprawności fizycznej — dlatego powtarzam do znudzenia: uprawiajcie drobne formy sportu, takie na jakie was stać, ale nie przesiadujcie całymi godzinami w pomieszczeniach, nawet jeśli nie lubicie się ruszać. Tylko ruch utrzymuje w ryzach układ stawowo-kostny, zapobiegając przykurczom, sztywnieniu stawów, zanikowi mięśni itp. Wzmocnienie mięśni przepony i klatki piersiowej odmładza organizm i wielu już uratowało przez rozedmą oraz kłopotami z systemem oddychania. Ruch poprawia krążenie krwi, niezbędny jest w czynności dotleniania organizmu, czyli konieczny dla "sercowców" i wszystkich tych, którzy mają kłopoty z krążeniem. Jest postrachem żylaków i miażdżycy, otyłości i wadliwej przemiany materii, wreszcie hartuje i podnosi sprawność umysłową, a także poprawia nastrój — i to bardzo wyraźnie.

Spacer, nawet 15-minutowy, jazda na rowerze, krótka poranna gimnastyka, podreptanie ot tak, bez celu po własnym ogródku — wszystko to jest lepsze od siedzenia w fotelu i rozpamiętywaniu "gdzie strzyknęło". Ludzie, którzy pokonali bóle stawów i odważyli się je rozruszać doznali ulgi, a nawet pozbyli się choroby — przestała dokuczać, "schowała się" — jak powiadają (po terapii ruchomej). Żelaznego uporu, odwagi i powodzenia!

("Gwiazda Polarna")

Jak odfilcować sweter?

Całkowicie przywrócić utraconą puszystość włosa w sfilcowanych swetrach — nie udaje się, ale można spróbować choć trochę przywrócić im dawną urodę.

— Jeśli dzianina jest mało sfilcowana — wystarczy przez 30 minut wymoczyć ją w słodkim mleku, a następnie, bez płukania, odcisnąć w ręczniku frotté, naciągnąć do pożądanego kształtu i ułożyć na suchym ręczniku. Suszyć z dala od źródeł ciepła, zmieniając ręcznik, gdy zwilgotnieje.

— Można też przeprać w wywarze fasoli (która moczyła się w wodzie przez noc). Po odcedzeniu fasoli wodę lekko podgrzać. Wypłukać dzianinę kilkakrotnie w letniej wodzie. Do ostatniego płukania dodać łyżeczkę gliceryny na 1 litr wody, odcisnąć, ponadciągać, nadając dzianinie pożądany kształt wysuszyć ułożywszy na ręczniku.

— Jest jeszcze jeden sposób. Do 5 litrów ciepłej wody wlać po łyżeczce denaturatu i terpentyny oraz wsypać półtorej łyżki sody oczyszczonej. Po ostudzeniu do temperatury pokojowej — włożyć do tej kąpieli sfilcowaną dzianinę, powygniatać i zostawić na godzinę. Odcisnąć bez płukania, nadać pożądany kształt i wysuszyć.

Kronika Kuryłybska

(Dokończenie ze str. 2)

Po niedługiej przerwie muzycy wracają na swoje miejsca; na scenie zjawia się Norton z fletem i prosi aby Camargo Guarnieri poprowadził orkiestrę w tej światowej premierze — "Improvisação para flauta e cordas". — Osiemdziesięcioletni autor dyryguje orkiestrą, a młody, były pierwszy flecista Brazylijskiej Orkiestry Symfonicznej któremu kompozytor zadedykował swój utwór, gra partię solo z orkiestrą. Numer owacyjnie przyjęty przez publiczność wobec tego muzycznego dopełnienia starości z młodzieżą, twórczego talentu z dojrzałym wykonaniem, magicznej muzyki, muzyki poważnej, nieprzemijającej...

Następnie, już pod kierownictwem Nortona, orkiestra wykonała "Ponteios: n.º 36, n.º 48" tego samego kompozytora wykonane bogatym rytmem typowo brazylijskim.

Kolejnym numerem był utwór Claudia Santoro "Ponteio". Na sali temperatura się podnosi w miarę jak narasta rytm i tempo wykonania tej tak charakterystycznej kompozycji opartej na muzyce ludowej.

Na zakończenie "Roda de Amigos" Guerra Peixe gdzie soliści Zelia Brandão, (flet) Luís Carlos Justi (obój), José Botelho (klarnet) i Noel Devos (fagot) odtwarzają na tle orkiestry — 1 O Rabugento — 2 O Teimoso — 3 O Melancólico — 4 O Travesso, charakterystyczne rytmy dla tych typów porozumiewających się uniwersalnym językiem poważnej muzyki.

Wieczór upłynął skąpany w dźwiękach nowoczesnej muzyki brazylijskiej która słuchaczowi się objawiła w okazałości ciekawych kompozycji i bogatych rytmów przetworzonych z ludowych pierwiastków na sztukę o uniwersalnym znaczeniu.

Cieszy nas, że młody, utalentowany dyrygent, o polskim rodowodzie, wyrosły na glebie parańskiej, zdobył już sobie uznanie całego kraju, i z pewnością dorośnie do sławy jeśli z tym zacięciem i wiarą będzie prowadził swą pracę. — Po koncercie coktail i przyjęcie dla wszystkich obecnych, a na wyjściu, piękne orchideie na pamiątkę dla pań. — Wieczór z pewnością pod każdym względem udany i na długo zapisany w pamięci.

30-go września w Museu de Arte Contemporânea zainaugurowano wystawę dorobku malarskiego już nie żyjących małżonków Emmy i Ryszarda Koch. Oboje pochodzący ze Lwowa, w Brazylii oddani pracy dydaktycznej, pozostawili po sobie bardzo dobrą opinię profesorów wysoce kompetentnych. Emma Koch, zdolna akwarelistka, choć miała skromne mniemanie o swoim malarstwie osiągnęła wysoki poziom malując martwą naturę, szczególnie kwiaty, będąc kilkakrotnie nagrodzona na wystawach. Koch też był ceniony jako akwarelista o oryginalnej technice, ponadto był ceniony jako marynista i portrecista (oleje) zdobywając także nagrody za swoje prace.

W tym roku przypadł jubileusz sześćdziesięciolecia Szkoły Baletowej BALLET MOROZOWICZ.

INDICADOR PROFISSIONAL

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

Uśmiechnij się...

Ojciec do synka:

— Znowu nie posprzątałeś! Na twoim globusie jest pełno kurzu!

— Bo tatuś przejechał palcem po Saharze...

— Oho karty mówią, że mąż panią zdradza. Na pani miejscu chodziłabym za nim krok w krok...

— Łatwo pani mówić. Mój mąż jest lotnikiem...

Nauczyciel podaje uczniom temat klasówki: "Gdybym był dyrektorem wielkiego przedsiębiorstwa..."

Wszyscy pochylają się nad zeszytami i zabierają się do pisania. Tylko jeden siedzi bezczynnie.

— Artur, dlaczego nie piszesz? — pyta nauczyciel.

— Czekam na sekretarkę — odpowiada bystry uczeń.

— Panie doktorze — skarży się pan Iksiński — już trzecią noc przewracam się bez przerwy z boku na bok, a ani rusz nie mogę zasnąć. Niech mi pan coś poradzi!

— A nie próbował pan leżeć spokojnie?

Mały Marek mówi do swego taty, który dopiero w tym momencie wszedł do mieszkania:

— Tato, nie zakładaj jeszcze kapci, bo mama zgubiła na dywanie w jadalni dwa pinezki i prosi abyś je znalazł!

— Smakowało ci, kochanie? — pyta młoda małżonka po pierwszym obiedzie.

— Pyszności! Tylko następnym razem daj do tej soli więcej zupy.

A juventude como "crescimento" - (conclusão)

Entretanto, estudamos o homem de modo muito particular, mantendo relações com os outros homens. É preciso que a juventude lhes faculte crescer "em sabedoria" mediante esses contratos. É este o tempo, de fato, em que se estabelecem novos contatos, camaradagens e amizades, num âmbito mais vasto do que a própria família. Abre-se assim o grande campo da experiência, que se reveste de importância não só no plano dos conhecimentos, mas também no plano educativo e ético. Toda esta experiência da juventude será útil, quando promover em cada um e em cada uma de vocês também o sentido crítico e, antes de mais nada, a capacidade do discernimento no domínio de tudo o que é humano. Esta experiência da juventude será feliz se vocês aprenderem por ela, progressivamente, aquela verdade essencial sobre o homem — sobre todos os homens e sobre vocês mesmos, — a verdade que está assim sintetizada no famoso texto da Constituição pastoral Gaudium et Spes: "O homem, a única criatura sobre a Terra que Deus quis por si mesma, não se pode encontrar plenamente senão no dom sincero de si mesmo".

Por conseguinte, aprendemos a conhecer assim os homens, para sermos mais plenamente homens, mediante a capacidade de "nos doar": ser homem "para os outros". Esta verdade sobre o homem — esta antropologia — encontra em Jesus de Nazaré o seu ápice inatingível. Por isso, sua adolescência é também tão importante: ele "crescia em sabedoria... e em graça diante de Deus e dos homens"!

Desejo-lhes também este "crescimento" mediante o contato com Deus. Para isso pode servir — num sentido indireto — também o contato com a natureza e com os homens; mas, de modo direto, para isso serve especialmente a oração. Rezem e aprendam a rezar! Abram os corações e as consciências diante daquele que os conhece melhor do que vocês mesmos. Falem com ele! Aprofundem a Palavra de Deus vivo, lendo e meditando a Sagrada Escritura.

São estes os métodos e os meios para se aproximarem de Deus e entrarem em contato com ele. Lembrem-se de que se trata de uma relação recíproca. Deus responde de modo totalmente gratuito ,pelo "dom de si", dom que na linguagem bíblica se chama "graça". Procurem viver na graça de Deus!

Quanto a este tema do "crescimento", acerca do qual lhes escrevo, limito-me a assinalar apenas os principais problemas. Com efeito, cada um deles é susceptível de uma discussão mais desenvolvida.

Espero que isto se faça nos diversos ambientes juvenis e nos diversos grupos, nos movimentos e nas organizações, que são bem numerosos nos diversos países de todos os continentes, sendo cada um deles orientado pelo seu próprio método de trabalho espiritual e de apostolado. Estes organismos, com a participação dos pastores da Igreja, procuram indicar aos jovens as vias para aquele "crescimento" que constitui, em certo sentido, a definição evangélica da juventude.

(Carta do Papa aos jovens)

Parece incrível...

São Paulo — (Ag. Planalto) — De fato, parece incrível que no mundo livre possa haver homens desinformados até o ponto de demonstrar alguma fé na doutrina comunista. O comunismo que se diz defensor dos direitos do proletariado está dando provas de sua falsidade, despojando os operários de seus direitos. A situação em que a Polônia se encontra, atualmente, constitui uma prova do que afirmamos.

Em todo o mundo livre, os operários podem unir-se em sindicatos dedicados à defesa de seus direitos. Na Polônia, o sindicato "Solidariedade" que contava dez milhões de operários, foi posto fora da lei e vários de seus líderes foram presos. O mesmo aconteceu com os membros do "Comitê de Defesa dos Operários". Não somente a classe trabalhadora sofre na Polônia, mas também todos os cidadãos. O partido político polonês, denominado "Confederação da Polônia Independente" pode agir somente na clandestinidade.

O fundador e presidente desse partido, Leszek Moczulski passou vários anos na prisão. Este ano, por ocasião de sua viagem a Londres, ele fez, no Parlamento Inglês, o seguinte pronunciamento:

"O texto da nossa declaração ideológica pode parecer, a vossas excelências, estranho, pois nós exigimos para os poloneses certos direitos que no mundo livre são aceitos com tanta naturalidade que até passam despercebidos. Para nós, obter esses direitos é um alvo tão difícil de ser realizado que estamos sendo criticados por despejar, com demasiada ousadia, o ideal não atingível. Eis o que queremos conquistar:

1. A igualdade de direitos e obrigações para todos os cidadãos, sem distinção de origem, religião e opiniões políticas.
2. A liberdade a todos assegurada de expressar opiniões, críticas e postulações com direito de uso de todos os meios de comunicação.
3. A liberdade necessária para desenvolver e cultivar os valores humanos, sociais e religiosos, tanto no seio de grupos particulares como nas instituições de caráter público.
4. A liberdade de formar associações de caráter ideológico, religioso, político, social, profissional e cultural.
5. A liberdade de escolher representantes para os órgãos legislativos e administrativos do país.
6. A soberania da nação independente de quaisquer imposições ou exigências formuladas por governos de outros países — a soberania a ser, portanto, exercida sem restrições em todo o território nacional.

De fato, parece incrível que esses direitos, em geral garantidos pelas leis observadas nas democracias do mundo inteiro, possam ser negados a cidadãos de um país. Infelizmente, o governo comunista da Polônia, no seu empenho de realizar o "ideal" comunista e na sua dedicação ao cultivo da "amizade com a União Soviética", não quer conceder aos Poloneses esses direitos.

A doutrina, em nome da qual isso é feito, merece, portanto, uma condenação sem reserva.

W. Balinski

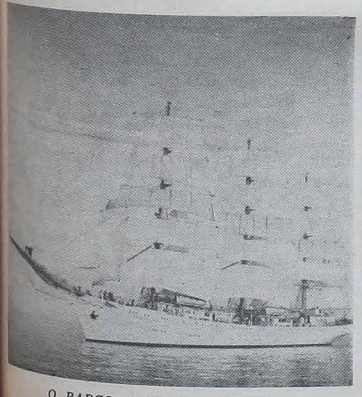

O BARCO "DAR MLODZIEZY".

Memórias da II Guerra Mundial

Conheci Boleslau Pawluk no tempo em que lecionei na escola Cachoeira dos Paulistas, município de Rio Azul. Seus pais: Alexandre e Mariana, seus irmãos, Bronislau, Miguel, João e uma irmã, moravam perto da escola. Eram gente simples, muito comunicativos, dispostos e servidores em toda precisão.

Como já era tempo da II Guerra Mundial, quase que cada tarde reuniamo-nos e tomando chimarrão, discutíamos as notícias da guerra, que eram más, só trazendo novos progressos e vitórias dos alemães. A queda da Polônia, foi um choque, nossas esperanças que o exército polonês, enfrentaria o inimigo, que a aliança com a França e Inglaterra trariam a vitória, acabou-se. Nossas conversas trocaram de rumo, prevendo que a guerra continuaria por longo tempo. Fomos planejando de oferecermos as nossas vidas como soldados nas Forças Aliadas, lutando pela Polônia, Pátria de nossos pais ou avós e pelo Brasil, nossa Pátria. A princípio só nos dois: Boleslau Pawluk e Luiz Nawacki fizemos requerimento ao Presidente Getúlio Vargas, pedindo permissão para incorporação nas Forças Aliadas, pois o Brasil ainda não estava em guerra contra a Alemanha. Passados três meses sem resposta, a nossa vontade de seguir o caminho dos outros voluntários, que já se achavam na Inglaterra, foi crescendo, ouvindo do rádio os chamados dos colegas já incorporados na aviação, marinha e exército. Juntaram-se mais candidatos, cheios de vontade e animados em servir a causa de combater os inimigos; foram eles — o irmão do Boleslau, Miguel Pawluk, Alexandre Gnatkowski e Ostrowski e outros. Foram feitas algumas viagens a Curitiba e feitos exames médicos. Somente, eu e Bolek fomos considerados aptos para sermos aceitos, os outros que se apresentaram, por diversos motivos foram despachados. Instruídos e com algum recurso para viagem, sem despedidas dos pais e parentes, seguimos a viagem a Montevideo. Na capital uruguaia, as autoridades militares nos colocaram num hotel do "Exército da Salvação" seita religiosa que dava abrigo aos viajantes. Nossa permanência lá durou 31 dias, em companhia de homens de todas as nações, mas a maioria eram hindus, marinheiros, salvos de algum navio afundado. Todos eram quase pretos, magros e barulhentos, seguidamente discutiam e brigavam. Aproveitamos o tempo dos 31 dias de espera, visitando tudo o que era interessante nesta linda cidade uruguaia. Lindas e muitas são as igrejas, ornadas artisticamente. O seu interior convida a rezar e a meditar. Visitamos o padre Michalik, que atendia os poloneses e seus descendentes.

Luiz Nawadzki

AGORA VOCÊ PODE COMPRAR DIRETAMENTE DE FÁBRICA — ARTIGOS DE VIDROS E CRISTAIS EM GERAL.

Para presentes: Copos Diversos (em jogos e avulsos), Compoteiras, Bombonieres, Poncheiras, Potes Diversos, Artesanatos, Aquários, Garrafões, Vidros para Mantimentos, Conservas Caseiras, etc.

Aurora Comércio de Vidros e Cristais Ltda.

Rua João Gava, 150
(Próximo ao Parque São Lourenço)
Fones: 254-2565 e 252-9948
82.000 CURITIBA — PARANÁ

PARA INFLAÇÃO DE 274,13%, CUSTOS DE JORNAL VÃO A 473,35%

Aumentos de preços que escapam ao controle do Governo, a elevação de salários da administração pública direta e indireta, e o incontrolável déficit público colocam o **Plano Bresser** no fim da linha.

Para novembro aguarda-se uma taxa inflacionária em torno de 9% e no final do ano não escapará dos dois dígitos. Há os que prevêem até 15% para dezembro.

Na iniciativa privada, os trabalhadores obtiveram a antecipação do pagamento do resíduo e até mesmo da URP acumulada de três meses. Por outro lado, o governo realinhou as tarifas públicas e deixou livre o câmbio, aumentando o custo para as empresas.

Entre os setores que estão sentindo fortemente o problema da alta de custos estão os jornais. Para uma inflação de 274,13% nos últimos 12 meses, os custos de matérias-primas subiram 473,35%, tendo alguns itens ultrapassado os 500%.

UDR NO GOVERNO

Segundo uma pesquisa, no Congresso Constituinte encontram-se pelo menos 56 deputados e senadores ligados à UDR (União Democrática Ruralista). Ronaldo Caiado, presidente da entidade, diz que o número é de 60 a 70. Caiado afirma que, se preciso for, os latifundiários ligados à UDR, estão dispostos a vender até 10% de suas propriedades e usar este dinheiro para pressionar os Constituintes contra a Reforma Agrária. Já fora distribuído um documento em todo o país, onde a UDR ataca violentamente a CNBB, a CPT, a CUT e o PT. Ensina como evitar a desapropriação de fazendas e também recomenda aos fazendeiros a contratação de "vigilantes" — pistoleiros. Esta entidade, apesar de ser contrária aos anseios da grande maioria do povo brasileiro, especialmente dos pequenos produtores rurais, tem livre acesso aos órgãos federais. Recentemente, Ronaldo Caiado foi recebido em Brasília pelo Ministro da Agricultura, Iris Rezende, pelo Ministro chefe da Casa Civil, Ronaldo Costa Couto e pelo Ministro chefe do SNI, general Ivan de Souza Mendes, além de ter recebido elogios do presidente José Sarney. A UDR investiu e investe muito dinheiro no Congresso Constituinte e tem sido a responsável por muita violência e mortes no campo, na maioria das vezes com a colaboração da "justiça" e do governo. No ano de 1985 cerca de 320 pessoas morreram em conflitos entre trabalhadores rurais e latifundiários; em 1986, cerca de 220 e em 1987 já aconteceram mais de 50 mortes, além de 120 casos de ameaças de morte, especialmente bispos, agentes de pastoral e sindicalistas.

GOVERNO PODERÁ DECRETAR NOVO CONGELAMENTO

Se os preços e salários continuarem a serem reajustados em índices maiores do que 10% da inflação, o Governo poderá tomar medidas para evitar excessivos aumentos nos índices inflacionários. Esta informação é do Ministro da Fazenda Bresser Pereira.

Ele afirmou que o governo não ficará de braços cruzados diante de uma nova alta excessiva da inflação, não hesitando em dar um novo choque na economia, a fim de que os preços e salários retornem a um nível satisfatório. Salienta que os salários ficam mais protegidos durante o período de congelamento, quando os preços permanecem livres, sobem muito mais que os salários, fazendo com que o trabalhador tenha perda real no seu poder de compra.

JOVENS AMEAÇADOS

A Associação Médica Americana (AMA), divulgou um relatório estatístico sobre os graves problemas que atingem a juventude americana. A mortalidade entre os jovens de 14 a 18 anos, é 11% maior que há 20 anos. Isto por vários motivos, tais como: elevados índices de gravidez, uso de drogas, suicídios e acidentes. Segundo o doutor James Sammons, os jovens de hoje têm pouco cuidado com a saúde. Cerca de dois terços dos jovens americanos usam drogas ilícitas, fumam diariamente e não usam continuamente métodos de controle da natalidade. 24% das mortes por abusos físicos envolvem jovens de 12 a 17 anos e metade das vítimas da violência sexual são menores de 18 anos. Conforme o relatório, cinco mil jovens, com menos de 19 anos, suicidam-se anualmente e cerca de 50 mil tentam suicídio.

Encontro com a Colônia Polonesa

Todos os sábados, das 17 às 18 horas, ouça o Programa **"Encontro com a Colônia Polonesa"** apresentado pela Rádio Colombo do Paraná (ZYJ 244 — 1020 KHZ) de Curitiba. O programa tem a produção e apresentação de **Getúlio Thadeo Ostrowski.** Músicas polonesas, sorteio de brindes, informações... tudo o que os poloneses apreciam. Escreva para o programa e sua carta lhe valerá um brinde!

BRASILEIROS — POBRES BRASILEIROS

Está em circulação, há pouco mais de um mês, o "Anuário Estatístico do Brasil-1986", editado pelo Instituto Brasileiro de Geografia e Estatística (IBGE). Nele está reproduzido, em preto e branco, o retrato econômico do País, que em suma é este: o Brasil é rico, mas seu povo é miserável. O que os números e dados do Anuário mostram é o brutal contraste que existe entre o crescimento da economia e a acentuada pauperização da População Econômica Ativa (PEA), que, em 1985, somava 53 milhões e 200 mil pessoas com dez anos ou mais. Ainda segundo o Anuário, em 1985 o Brasil tinha uma população de 135 milhões e 500 mil habitantes.

OS CATÓLICOS NO MUNDO

Cerca de 18 por cento dos habitantes do mundo são católicos, um total de aproximadamente 867 milhões de pessoas, de acordo com uma estatística do Vaticano, publicada no livro do ano da Igreja para 1985, que acaba de ser publicado. Os países com o maior número de católicos, em milhões, são Brasil (120), México (75), Itália (56), Estados Unidos da América (53), e França (46,5). O número total dos católicos no mundo cresceu cerca de doze milhões em 1985. O livro do ano diz haver cerca de 400 mil padres no mundo em 1985, e 85 mil seminaristas maiores.

ACORDO NA PRÁTICA" ENTRE IGREJA E LEFÈBVRE

Padre Joaquin Navarro Vals, porta-voz do Vaticano, informou à imprensa, no dia 6 de outubro último, que a Santa Sé e o arcebispo tradicionalista Marcel Lefèbvre chegaram a um "acordo na prática", para normalizar a situação irregular em que o arcebispo se encontra desde que foi suspenso, A DIVINIS, pelo Papa Paulo VI, em 1976.

Uma das concessões feitas pelo Vaticano foi a legalização das ordenações sacerdotais conferidas por Lefèbvre nos últimos dez anos, e a permissão para que ele continue a celebrar a Missa em latim. Com estas concessões, disse Padre Vals, a Igreja reconquistará um setor do clero e de fiéis "que parecia destinado à separação definitiva do Vaticano".

"UM CORAÇÃO NOVO PARA UM MUNDO NOVO"

Acontecerá em outubro de 1988, em Itaici-SP, o Congresso sobre a devoção ao Sagrado Coração de Jesus, tendo como tema central: **"Um coração novo para um mundo novo"**. Diversas congregações religiosas estão preparando esse Congresso de âmbito nacional, que tem por objetivo conhecer melhor os ensinamentos de Jesus Cristo e escutar os anseios do homem de hoje, especialmente do mais necessitado. A figura do coração exprime o amor como mensagem fundamental que Deus Pai enviou aos homens por Jesus Cristo.

EVANGELIZAÇÃO NA TV

Considerando que uma das prioridades da Igreja no Brasil para os anos de 1987-1991 é a comunicação social, o Pe. Eduardo Dougherty SJ., da Associação do Senhor Jesus, com sede em Campinas, SP, está desenvolvendo uma campanha em favor do programa de evangelização **"Anunciamos Jesus"**. O programa, com duração de 30 minutos, é transmitido semanalmente para quase todo território nacional por 23 emissoras de televisão.

A Associação do Senhor Jesus está solicitando que as pessoas assistam, participem e divulguem o programa. Para isto ela oferece material gráfico a ser afixado e distribuído nas igrejas. Para transmitir o programa nos locais onde a transmissão ainda não acontece, a Associação se propõe a descobrir uma maneira de colocá-lo no ar. A maioria dos horários é paga pela Associação como transmissão comercial. Mas, em algumas localidades, através de influência de leigos e clero locais, consegue-se espaços gratuitos nas emissoras de TV.

RESISTAM ÀS DIFICULDADE!

A Conferência dos Bispos da Polônia, presidida pelo Cardeal Joseph Glemp, desaconselhou a emigração dos seus concidadãos, em particular dos jovens. Num comunicado publicado no final da 233ª Assembléia do Episcopado, realizada nos dias 23 e 24 de setembro, os prelados dirigem um apelo aos concidadãos pedindo-lhes que "sejam fortes e resistam às dificuldades". Por outro lado, solicitaram ao Governo que tome medidas de emergência, de maneira que o povo recupere a confiança no futuro. O Episcopado não nega o direito de escolher o país de residência, mas não aprova o uso de tal direito para fugir às dificuldades quotidianas. A mensagem conclui com uma crítica à política do governo, que **"não tem em conta a preparação religiosa e moral dos jovens".**